ONAR, Equipment (feat. PEZET, BILON)

Jestem z miejsca, które od dawna pierd* policję
uśmiech na twarzy, addidas Equipment
90, 9-7, 9-5
za nawijki propsy
szam od chińczyka
a na ścianach bombinng
na ścianach ksywki dla potomnych
się prują dziwki, które nie maja takich wspomnień

kiedyś Ursynów dobry szlak przerzutowy
kiedyś .. trasę
ja i moje ziomki wiem po to jest majk, na cały kraj
coś co musie cie obudzić
jak naprawdę ciężki bas

jebac
cały fałsz
miękki jak hash
robimy robę co naprawdę wgniata w fotel ciężki bach
nasze ksywy to nie nickname na youtube
pierd* twój fejm ,twoją stylówę
mówisz nie jestem modny
robię to co lubię
połóż mi białe róże, moje płyty na trumnie

gimby wierzą teraz w to co widza w klipach
nie wiedza ile wazy bl i znieczulica
nie wiedza co jest na podwórkach i ulicach
a ja se siadam i nawijam i nagrywam
gimby wierzą teraz w to co widza w klipach
nie wiedza ile wazy bl i znieczulica
nie wiedza co jest na podwórkach i ulicach
a ja se siadam i nawijam i nagrywam

wielu wariatom tu na hawir wjeżdżała policja
poszukiwani byli coś jak Al Zahravi za swój kwit z ryzyka
WaWa nie Abu Dabi, Ursynów, stolica
i choć nas nikogo nie zabił, to sa historie życia
czasem serce krwawi, wyrzucam tu na bitach prawdy
a nie kręcę film jak Kustirica
biorę majka jakbym miał karabin, punch – jak strzał z kopta
to ścina z nóg jak śliwowica
mam wspomnienia dobre
chociaż czasem mordy były głodne
powstawał hip-hop na Ursynowie
buty sportowe i szerokie spodnie
i to było nowe powstawał hip-hop na Ursynowie
i więcej dla nas znaczą niż pieprzony bitcoin
choć żyliśmy szybko
niby nie mieliśmy nic, lecz mieliśmy wszystko
chociaż czasem ten pieprzony dzień ciągnął się jak sitcom
to zawsze gdzieś na ławce siedział typek z fifką
ja mieszkałem wtedy na Puszczyka, Onar na Cypisa
znajdź we mnie naturszczyka, nie farbowanego lista
nie wiem w co gimby wierzą w sumie dzisiaj
ale chyba w ten brudny hajs w dodrze od mamy na tenisa

gimby wierzą teraz w to co widza w klipach
nie wiedza ile wazy bl i znieczulica
nie wiedza co jest na podwórkach i ulicach
a ja se siadam i nawijam i nagrywam
gimby wierzą teraz w to co widza w klipach
nie wiedza ile wazy bl i znieczulica
nie wiedza co jest na podwórkach i ulicach

a ja se siadam i nawijam i nagrywam

Brzeg lewy, na moko, morskie oko
raczej z niskiego startu lecimy na wysoko
jest blisko, wszystko w zasięgu ręki
kiedyś chłopcy z osiedli musieli się zakręcić
dziś nie ma chwili na przemyślenia
.. zalewa nowe,. opakowana sciema
uważaj krąży ból, zalewa znieczulica
dom miałem z kart
wychowała mnie ulica
nie jeden ślad by twardo stać na ziemi, coś zmienić
coś zrobić by nie lądować w celi
rap to ucieczka z getta do swego świata
skrzydła już mam, teraz po prostu latam
I ty możesz latać, jeśli zwyczajnie tego chcesz
wiem, ciężko jest się poderwać, jednak kiedy już się wzbijesz
pięknie jest szybować ponad zwyczajnością

gimby wierzą teraz w to co widza w klipach
nie wiedza ile wazy bl i znieczulica
nie wiedza co jest na podwórkach i ulicach
a ja se siadam i nawijam i nagrywam
gimby wierzą teraz w to co widza w klipach
nie wiedza ile wazy bl i znieczulica
nie wiedza co jest na podwórkach i ulicach
a ja se siadam i nawijam i nagrywam